Nr. 301. Kraków, Poniedziałek 15 Lipca 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	72 kor. — h.	36 kor. — h.	18 kor. — h.	6 kor. — h
z odnoszeniem do domu	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
w Austro-Węgrzech:				
z jedn. oraz. przesyłką poczt.	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
z dwuraz. „ „	90 „ — „	45 „ — „	22 „ 50 „	7 „ 50 „
w Państwie Niemieckiem	96 „ — „	48 „ — „	24 „ — „	8 „ — „
w innych państwach	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 557.464.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 14 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 14 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

miejscowa: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Lepszej i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 8. Biuro dzienników M. Kupczyka, ul. Jagiellońska i Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biuro dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5; W Jarosławiu J. Soszyński. — W Tarnowie M. Poeb ob. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — E. Schalek (Wollzeile) —

W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Bougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itd.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Rząd polski o przynależności oskarżonych legionistów.

Jak już donieśliśmy, rząd polski w Warszawie wystąpił z reklamacyą o przynależność państwową legionistów, stojących obecnie przed sądem w Marmaros Sziget. W sprawie tej otrzymał »Kuryer Lwowski« następujące informacye:

»Rząd polski wystosował w dniu 24 czerwca 1918 roku do pana c. i k. delegata ministeryum spraw zewnętrznych w Warszawie pismo, w którem stwierdzając, iż »do wiadomości Królewsko-Polskiego Rządu doszło, że podczas przebiegu procesu w Marmaros Sziget wyszły na jaw pewne niejasności w pojęciach", oświadcza, iż »wobec tego Królewsko-Polski Rząd widzi się zmuszonym wyłożyć swe stanowisko«.

»Przez porozumienie Pszczyńskie — mówi dalej owo pismo — został Polski Korpus Posiłkowy wspaniałomyślnym czynem J. C. M. Cesarza Austryi odstąpiony Państwu Polskiemu, jako rdzeń wojska polskiego. Ten moment tworzy niezaprzeczalną podstawę wszystkich dalszych wniosków.

O takim właśnie faktycznym stanie rzeczy świadczą następujące przez tożsamo pismo Król. Polsk. Rządu w dalszym ciągu cytowane dokumenty:

»Depesza J. C. M. Cesarza Karola do Dowództwa Polskiego Korpusu Posiłkowego z dnia 11 czerwca 1917 roku i odnoszący się do tej depeszy rozkaz dzienny J. E. gen. Beselera. — Wspomniana depesza brzmi w niemieckiem tłomaczeniu z ogłoszonego po polsku rozkazu dziennego nr 285 Polskiego Korpusu Posiłkowego.

»Nr 61.200/P. Do Dowództwa P. K. P. Dla celów Wojska Polskiego oddaje Korpus Posiłkowy Polski do rozporządzenia Gen. Gubernatora warszawskiego, któremu zorganizowanie wojska tego poruczono. Oddanie korpusu następuje według umowy, zawartej między obu naczelnemi dowództwami. Okażcie się godnymi czasów wielkich, stanowiących o losach narodów, czasów, w których zmartwychwstało Państwo Polskie jako przedmurze religii i kultury zachodniej na żywot nowy. Wijcie świeży wieniec wawrzynu dokoła okrytego chwałą Orła polskiego. Oby Najświętsza Matka Boża Częstochowska osłaniała Was we wszelkich potrzebach. Wojsko moje zachowa karne męstwo, dowiedzione w wielu wspólnych bojach w wiernej pamięci.

Karol«.

Rozkaz dzienny J. E. Gen. Gubernatora von Beselera brzmi:

»Na mocy umowy między Niemcami a Austro-Węgrami Korpus Posiłkowy Polski z dniem dzisiejszym ze związku armii austryacko-węgierskiej przechodzi pod moje rozkazy, ażeby utworzyć w myśl życzenia Narodu Polskiego, i przy współdziałaniu Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego rdzeń wojska polskiego, mającego powstać niezwłocznie.

Polscy Towarzysze broni!

Macie na razie zdała od placu boju pracować niestrudzenie nad wychowaniem rodaków waszych na tęgich żołnierzy, a przez to stworzyć dla Ojczyzny Waszej, dla Królestwa Polskiego, oręż godny chlubnej tradycyi dawnych wojsk polskich.

Liczę na posłuszeństwo i karność Waszą i witam Was!

Gen. gubernator von *Beseler*, gen. piech.

»Kiedy w cztery miesiące później — oświadcza dalej Król. Polsk. Rząd: Polski Korpus Posiłkowy przeszedł pod zwykły zarząd c. i k. Naczelnej Komendy Armii na podstawie rozkazu Wodza Naczelnego wojska polskiego (Oddz. P. W. Nr 450/17 P. I. T. z 24 VIII, 17) i odszedł na front, wyjaśnili oficyalnie Komisarze Rządowi obu Państw Okupacyjnych na odnośną interpelacyę T. Rady Stanu na posiedzeniu plenarnem w dniu 30 sierpnia 1917 roku, że Legiony zostały wysłane na południowo-wschodni front tylko na skutek konieczności wojennej i dalej, że termin, w którym Legiony powrócą do spełnienia swego właściwego zadania, jako kadry wojska polskiego, nie może być dokładnie podany. Że ten sam pogląd panuje pomiędzy wszystkimi bez wyjątku przynależnemi do Polskiego Korpusu, niechaj będzie dowodem, że gdy powstała T. Rada Stanu Królestwa Polskiego w styczniu 1917 roku, ówczesny Dowódzca Polskiego Korpusu Posiłkowego, hr. Szeptycki oddał się do rozporządzenia T. Rady Stanu w imieniu wszystkich podległych mu oddziałów Posiłkowego Korpusu Polskiego, oraz wyraźnie oświadczył w swej oficyalnej, publicznej przemowie, że uznaje wraz ze wszystkimi przynależnymi do Wojska Polskiego w T. Radzie Stanu swą Najwyższą Władzę i poddaje się jej rozkazom. Wszystkie oddziały Polskiego Korpusu Posiłkowego wysłały do T. Rady Stanu w dniu jej otwarcia depesze hołdownicze, w których przyjęły to samo stanowisko, jakie w ich imieniu wypowiedział ich dowódca.

Król. polski Rząd sądzi zatem, że uczestnicy Polskiego Korpusu Posiłkowego nie tylko byli w zupełności uprawnieni, ale nawet obowiązani do uważania się za przynależnych do wojska polskiego, należącego do Polskiego Państwa. Jeżeli nawet wielu uczestników P. K. P. jest austryackimi poddanymi, to powyższa okoliczność nie zmienia nic we wspomnianej zasadzie, tem więcej, że w P. K. P. znajdowała się także znaczna liczba Król. Polskich poddanych.

Król. Polski Rząd pozwala sobie dodać jeszcze w końcu, o czem już częstokroć jako o swem przekonaniu zawiadomiał c. k. niemieckie i c. k. austryacko-węgierskie władze, że uważa się za uprawniony na podstawie ułożonych przez konwencyę haską zasad do pozostawienia w mocy dotychczas obowiązujących w kraju praw, odnośnie do przynależności państwowej, według których każdemu należy się przynależność państwowa tego kraju, w którego wojsku służy«.

Niezmienione stanowisko Koła polskiego.

Wiedeń, 15 lipca.

„Polnische Stimmen" donoszą:

Ani konferencya przewodniczących stronnictw, ani dotychczasowe konferencye Koła polskiego z przedstawicielami stronnictw chrześcijańsko-socyalnego i niemiecko-narodowego nie wyjaśniła położenia. Naogół położenie obecne jest prawie takie samo, jak w maju, gdy zarządzono dalsze odroczenie parlamentu.

Kołu polskiemu muszą przyznać nawet jego przeciwnicy, że z chaosu politycznego ostatnich tygodni **wychodzi wzmocnione**. Uchwały krakowskie wytyczyły jasno i niedwuznacznie kierunek, którego trzeba się trzymać, zaś **uchwały pełnego Koła w Wiedniu nie dopuszczają żadnych wątpliwości co do stanowiska Koła polskiego z jednej strony wobec państwa, z drugiej zaś wobec rządu.**

Równocześnie odparło Koło polskie z oburzeniem podejrzenia, jakoby na uchwały Koła wpływała prasa koalicyi. Prezydyum Koła, wykonując ściśle polecenie, dane mu na pełnem zgromadzeniu Koła, nawiązało rokowania ze stronnictwami niemieckiemi, unikając przytem wszystkiego, coby mogłoby ściągnąć na nie odium innych stronnictw.

Koło nie widzi potrzeby odstępowania od dotychczasowej wytycznej, a wyrazem tego było pełne zamiarkowania, ale energiczne oświadczenie prezesa dra Tertila na konferencyi przewodniczących. Słowem — Koło polskie, przeprowadzając konsekwentnie swoją politykę, udowodniło, że nie z kaprysu lub samowoli, lecz dla świętego obowiązku **trwa na stanowisku opozycyjnem wobec rządu**, chodzi bowiem o obronę narodu, zagrożonego w swoich najbardziej żywotnych interesach.

Jeżeli mimo wszelkich usiłowań, ażeby wyjaśnić sytuacyę, nie dały dotąd realnego wyniku, to winy nie ponoszą Polacy. Ażeby z góry zapobiedz wszelkim nieporozumieniom, należy wyraźnie przestrzedz przed zbyt optymistycznymi widokami na przyszłość. Nie zmieniło się jeszcze położenie wewnętrzne i nie należy wierzyć, ażeby to mogło nastąpić przez zmianę stanowiska Koła.

Rządowe przedłożenie o „autonomii ukraińskiej".

Wiedeń, 15 lipca.

Na sensacyjnej konferencyi nocnej dra Seidlera z przewodniczącymi stronnictw obu Izb miał dr Seidler wedle obiegających tu pogłosek oświadczyć, że **rząd złoży w parlamencie oświadczenie**

[konfiskata]

że przeprowadzi drogą konstytucyjną autonomię Ukraińców we wschodniej Galicyi.

Posłuchania u cesarza.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 15 lipca.

Cesarz przyjął wczoraj na specyalnych posłuchaniach byłego namiestnika Galicyi dra Michała Bobrzyńskiego, marszałka polnego Conrada Hoetzendorffa, prezydenta ministrów dra Seidlera i ministra robót publicznych Homanna.

Rewizya traktatu pokojowego z Ukrainą.

Budapeszt, 15 lipca.

Rząd ma przedłożyć Sejmowi węgierskiemu w środę traktaty pokojowe, zawarte z Rosyą, Rumunią i Ukrainą. Z uwag prezydenta gabinetu wynika, że **narazie traktat z Ukrainą nie będzie Sejmowi przedłożony.**

Fakt ten ma być w związku z audyencyą hr. Czernina u cesarza i wśród węgierskich kół politycznych obiega wiadomość, że **traktat z Ukrainą ulegnie w najbliższym czasie rewizyi.**

Ambasador hr. Wedel i Wasilko w Berlinie.

Wiedeń, 15 lipca.

Tutejszy ambasador niemiecki hr. Wedel wyjechał w sobotę do Berlina. Tym samym pociągiem wyjechał również do Berlina ukraiński poseł bar. Wasilko.

Przeciw pokojowi brzeskiemu.

Berlin, 15 lipca.

»Vossische Zeitung« donosi z Kopenhagi:

Japońscy korespondenci donoszą do Londynu, że rząd syberyjski nie uznaje traktatu brzeskiego. Republika syberyjska zorganizuje armię, która wystąpi przeciwko Niemcom.

Jak donosi »Berliner Lokal-Anzeiger« z Genewy, niezdecydowane stanowisko Stanów Zjednoczonych wobec zbrojnej interwencyi przeciwko bolszewikom przypisuje Clemenceau i jego otoczenie tej okoliczności, że Wilson ciągle jeszcze sądzi, iż bolszewicy przedłożą traktat brzeski państwom koalicyi, celem rewizyi.

Kanclerz Niemiec o sprawie belgijskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 15 lipca.

»Nordd. Allg. Ztg.« pisze:

Ponieważ ogłoszone zostały wywody kanclerza Rzeszy, jakie poczynił w kwestyi belgijskiej, ze strony parlamentu dano inicyatywę, aby także ogłoszono dotyczące tego samego tematu przedstawienia kanclerza z jego mowy w dniu 11 bm., a to dla otrzymania łączności. Uwzględniając to życzenie, uzupełniamy nasze sprawozdanie o owej mowie, ogłaszając następujący jej ustęp:

»Co się tyczy zachodu, to **kwestya belgijska jak poprzednio tak i obecnie stoi na pierwszem miejscu.** Że nie myślimy o tem, aby Belgię wziąć w trwałe posiadanie, to od początku wojny było naszym zamiarem. Wojna dla nas, jak to już dnia 29 listopada powiedziałem, od samego początku stała się wojną obronną a nie wojną zdobywczą. Że wkroczyliśmy do Belgii, było to koniecznością, narzuconą nam przez stosunki wojenne. Podobnie było dla nas narzuconą nam przez wojnę koniecznością okupować Belgię. Że my w Belgii zaprowadzili zarząd cywilny, to odpowiada to w zupełności haskiej konwencyi o wojnie lądowej. Odpowiednio do tego zaprowadziliśmy tam we wszystkich dziedzinach zarząd niemiecki a sądzę, że nie było to ze szkodą ludności belgijskiej. Belgia jest w naszych rękach zastawem do przyszłych rokowań pokojowych. Zastaw oznacza zabezpieczenie się od pewnych niebezpieczeństw. Zastaw ten wypuszcza się z ręki tylko wtedy, jeżeli te niebezpieczeństwa są usunięte. Zastaw Belgii oznacza więc dla nas, że w rokowaniach pokojowych musimy się przeciw temu zabezpieczyć, aby, jak to już poprzednio wyraźnie powiedziałem, Belgia nie stała się znów terenem wmarszu dla naszych nieprzyjaciół i to nie tylko pod względem wojskowym, lecz także pod względem gospodarczym. Musimy się przeciw temu zabezpieczyć, abyśmy po wojnie nie byli gospodarczo odcięci.

Belgia na podstawie swoich stosunków i na podstawie swego rozwoju skazaną jest w zupełności na Niemcy. Jeżeli wejdziemy z Belgią w ścisły stosunek na polu gospodarczem, to będzie to także pod każdym względem w interesie Belgii. Jeżeli się powiedzie wejść z Belgią w stosunki gospodarcze i porozumieć się także co do spraw politycznych, które dotykają najżywotniejszych interesów Niemiec, to będziemy w tem mieli najlepsze zabezpieczenie przeciw przyszłym niebezpieczeństwom, które mogą nam grozić ze strony Belgii albo też przez Belgię ze strony Anglii i Francyi. Także i z tem zgadzał się sekretarz stanu dr Kuehlmann«.

Dnia 12 lipca wygłosił kanclerz państwa drugą mowę, której treść, o ile dotyczyła Belgii, już podano.

Stłumienie ruchu powstańczego w Moskwie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Moskwa, 15 lipca.

Dzienniki donoszą:

Powstanie socyalnych rewolucyonistów w Petersburgu zakończyło się. Kilka domów doznało ciężkich uszkodzeń od ognia artyleryi.

Obronna akcya bolszewików.

Zurych, 15 lipca.

Wedle doniesień petersburskich korespondentów prasy paryskiej, **komisarze ludowi w Moskwie** i w sąsiednich miastach zgromadzili **silne oddziały piechoty i artyleryi**, którym bolszewicy zupełnie ufają. Mają oni tłumić każdy ruch przeciwrewolucyjny w zarodku.

Pochód Czernowa na Moskwę.

Zurych, 15 lipca.

Wedle wiadomości ze Sztokholmu, podanej przez jeden z dzienników szwajcarskich, **przywódca socyalnych rewolucyonistów, Czernow**, na czele licznych i dobrze uzbrojonych oddziałów, przeważnie chłopskich, **dąży do Moskwy.** Obiega pogłoska, **jakoby wkroczył już do tego miasta.**

Rada wojenna przeciwko Czecho-Słowakom.

Genewa, 15 lipca.

Paryski »Journal« donosi, że Lenin zarządził utworzenie osobnej rady wojennej, która ma obmyśleć i przeprowadzić środki, **celem zwalczania Czecho-Słowaków.**

Akcya Milukowa.

Berlin, 15 lipca.

Donoszą tu z Hagi:

W liście do jednego ze swoich przyjaciół politycznych pisze Milukow:

Jak mamy postępować, nie wiemy, ale natomiast wiemy to, **że tylko przywrócenie monarchii może uratować ojczyznę, gdyż naród nie dojrzał jeszcze do republikańskiej wolności, a zresztą jest usposobiony monarchicznie.** Aczkolwiek jesteśmy o tem przekonani, nie możemy tego ogłosić, gdyż spowodowałoby to dla nas katastrofę.

Milukow udał się na Syberyę, gdzie stanął na czele ruchu przeciwrewolucyjnego obok w. ks. Michała i generałów Korniłowa i Kaledina.

Rosya i Anglia.

Kopenhaga, 15 lipca.

Prasa moskiewska pisze otwarcie o wrogich dla obecnego rządu rosyjskiego planach Anglii i możliwości **zbrojnego konfliktu z Anglią.** »Nowyj Wieczernyj Czas«, który utrzymuje stosunki z ambasadą angielską, podnosi, że wiadomość o wspomnianym konflikcie, a zwłaszcza o bliskiem **zerwaniu stosunków dyplomatycznych pomiędzy Rosyą a koalicyą**, względnie Anglią, mają wielkie znaczenie.

Protest rządu rosyjskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Moskwa, 15 lipca.

(Doniesienie pet. ag. tel.) Komisaryat ludowy dla spraw zagranicznych wystosował do tutejszego dyplomatycznego zastępcy Anglii notę, w której domaga się natychmiastowego zaniechania ładowania na okręty oddziałów angielskich, które wylądowały w Murman. Równocześnie komisaryat ludowy wznawia protest przeciw obecności angielskich okrętów wojennych przy wybrzeżu murmańskiem.

Uwięzienie morderców hr. Mirbacha.

Genewa, 15 lipca.

Jak donosi »Exchange Telegraph«, **mordercy hr. Mirbacha zostali uwięzieni.**

Rugi rewolucyjne w Szwajcaryi.

Berlin, 15 lipca.

»Norddeutsche Allgemeine Zeitung« donosi:

Szwajcarska Rada związkowa uchwaliła na posiedzeniu w dniu 13 bm. popierać władze kantonalne w zarządzeniach przeciwko prądom rewolucyjnym. W ostatnich czasach wydarzają się coraz częściej wykroczenia przeciwko porządkowi publicznemu, urządzane wśród wszystkich w sposób systematyczny głównie przy pomocy obcych rewolucyonistów, przebywających w Szwajcaryi.

Podróż Kiereńskiego do Lozanny.

Genewa, 15 lipca.

Donoszą z Lozanny, że tam znajduje się główna kwatera rosyjskich kontrrewolucyonistów. Tu oczekują w najbliższych dniach przybycia Kiereńskiego. Mają odbyć się narady, którym on będzie przewodniczył i na których zapadną ważne uchwały.

Hołd dla Kiereńskiego.

Genewa, 15 lipca.

Biuro rosyjskich rewolucyonistów socyalnych w Genewie wysłało do Kiereńskiego następujący telegram:

Czcigodny towarzyszu i szanowny współobywatelu! Grupa socyalnych rewolucyonistów w Genewie wita Cię jako pierwszego prawdziwego przedstawiciela rosyjskiego ludu na obczyźnie i jako jedynego przedstawiciela rosyjskiego rządu rewolucyjnego. Uznajemy to za dobre, żeś podjął próbę **nakłonienia koalicyi do wpłynięcia na naszą politykę.**

Stań, towarzyszu Kiereński, **po stronie narodowego ruchu**, który w Rosyi ciągle się wzmaga i przy pomocy prawdziwych patryotów **rozpędź bolszewików.**

Precz z tymi wasalami pruskiego militaryzmu! Niech żyje konstytuanta i jej armia narodowa! Niech żyje **zjednoczona, niepodzielna Rosya**, jako państwo prawdziwie demokratyczne!

Ententa a rząd polski.

Genewa, 15 lipca.

»Journal de Genève« z 2 lipca zamieszcza artykuł W. Martina p. t. »Etapy zmartwychwstania«, w którym z dość znaczną bezstronnością analizuje rozwój i widoki państwa polskiego. Bardzo znamienną jest uwaga Martina, że »Polacy **popełniliby szaleństwo, gdyby nie pracowali nad odbudowaniem państwa nawet w warunkach obecnych.** Ludzie, którzy się podjęli organizowania państwa polskiego w okolicznościach najtrudniejszych i najniewdzięczniejszych, zasługują na poklask nietylko narodu polskiego, ale i całej Europy, która ma tak wielki interes w zmartwychwstaniu Polski«. — »Rząd polski nie może istnieć, żyć, służyć swemu narodowi bez porozumienia się z państwami centralnemi. Stąd jedna silna konkluzya: **trzeba się porozumieć**«.

Socyaliści francuscy wobec sprawy polskiej.

Genewa, 15 lipca.

Francuska partya socyalistyczna postanowiła, na wniosek posła Ernesta Lafond, zgłosić interpelacyę do rządu **w sprawie polskiej.** Poseł Lafond przedłożył partyi szereg faktów, które dowodzą, że rząd francuski popiera jedną z partyj polskich, nie mającą nawet w Polsce większości. Nadto podał szereg faktów, tyczących się **armii polskiej we Francyi** i wskazał na niebezpieczeństwo dalszych błędów dyplomacyi francuskiej w chwili, gdy Polska znajduje się w sytuacyi szczególnie krytycznej.

Posłowie Varenne, Lebey i Montel potwierdzili informacye posła Lafond.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 15 lipca.

Urzędowo ogłaszają dnia 14 bm.:

Między jeziorem Garda a Adygą po obu stronach bardzo ożywiony ogień działowy. Na weneckim froncie górskim działalność bojowa znowu się zwiększyła. Wczoraj nasze wojska zabezpieczające na Sasso Rosso odrzuciły nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze.

Dziś rano na południowy wschód od Asiago i na północ od Monte di Val Bella zaatakowały nas włoskie bataliony lecz bezskutecznie.

Także utarczka na zachodnich zboczach doliny Brenty zakończyła się dla nas pomyślnie.

W Albanii posuwają się nieprzyjaciele powoli ku naszej nowej linii oporu. W dolinie Devoli odparto szwadron francuski.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 15 lipca.

Urzędowo ogłaszają dnia 14 bm.:

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk ks. Rupprechta: **Na zachodniem wybrzeżu Avry za dnia żywa działalność artyleryi. Wieczorem odżyła ona także na reszcie frontu w związku z utarczkami wywiadowczemi.**

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Lokalne walki w lesie Villers Cotterets. Po silnem przygotowaniu ogniowem zaatakował nas nieprzyjaciel wieczorem na zachód od Chateau Thierry, lecz został krwawo odparty. Nocny ogień przeszkadzający był niekiedy ożywiony.**

Gdy nadeszła pogoda, **nasze eskadry bombowe urządziły atak na nieprzyjacielskie budowle kolejowe na wybrzeżu francuskiem między Dunkierką a Boulogne i Abbeville, w obszarze Lillers—St. Pol, Doullens, tudzież w okolicy Crepy-en-Valois i Villers Cotterets.**

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Komunikaty francuski i angielski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 15 lipca.

Komunikat francuski z dnia 14 bm. po południu.

Na północ od Montdidier miejscowa działalność artyleryi, głównie w okolicy leśnej »171«, Tartigny, Gourry i koło Aronde. Francuskie oddziały wywiadowcze podjęły w Szampanii kilka przedsięwzięć, przyczem wzięły jeńców. Na reszcie frontu noc była spokojna.

Angielski komunikat z dnia 14 bm.:

Na wschód od Locre odparto nieprzyjacielskie napady. Nieprzyjacielska artylerya czynna jest na zachód od góry Kemel, na południe i południowy zachód od Ypern. Nasza artylerya była czynną na poszczególnych punktach.

Przeciw rozwiązaniu austro-polskiemu.

Prof. H. Rauchberg ogłasza w »Bohemii« praskiej artykuł o sprawie polskiej. Oświadcza się przeciwko oddaniu Galicyi na rzecz przyszłej Polski, a natomiast za przyznaniem Galicyi stanowiska Chorwacyi wobec Węgier, przyczem myśli jednakże, jak się zdaje, o wyłączeniu całej Galicyi. Królestwo Polskie ma zaś wejść w stosunek ścisły do Europy środkowej, nie do samych Austro-Węgier. Jednem słowem stanowisko dra Rauchberga zbliża się bardzo znacznie do stanowiska, zajętego przez »Reichspost«, a różni się od programu, rozwiniętego przez dra Langenhana w »Fremdenblatcie«. — Główny ustęp jego wywodów brzmi, jak następuje:

»Jest tylko jedna droga wyjścia: nie naruszać rozbioru Polski. Prusy nie myślą o oddaniu polskich części swego terytoryum państwowego. Wiedzą dobrze, że są one im potrzebne dla zabezpieczenia od Wschodu. To samo odnosi się do Austro-Węgier wojskowo, ponieważ Galicya jest przedpolem Karpat, politycznie, gdyż wielka Polska stałaby się ośrodkiem krystalizacyjnym dążności wszechsłowiańskich i wywołałaby u Polaków z Prus, którzy potem jedni jedyni byli poza politycznym organizmem Polski, prąd irredentystyczny. Nie twierdzę, że takie myśli leżą w zamiarach ludzi, którzy obecnie przemawiają w imieniu narodu polskiego. Ale chodzi o przyszłe ewentualności. Wyodrębnienie Galicyi z austryackiego związku państwowego odpowiada interesom Niemców w Austryi o tyle, że uzyskaliby większość w parlamencie. Ale na to wystarczy tak stosunek Galicyi do Austryi, jak Chorwacyi do Węgier. Nie potrzeba zupełnego oderwania. W każdym razie decydującym motywem musi być dla Niemców wspólny interes Austryi i Niemiec. Europy środkowej nie można sobie wyobrazić pomyślnie bez Polski. Musi ona zapewniać Polakom wszelkie prawa do narodowej kultury i dobrobytu. Należy jednak terytoryum polskie tak silnie i pewnie wcielić, aby myśl oderwania jego nie miała już nigdy szans powodzenia.

Głos prof. Rauchenberga świadczy, że Niemcy w Austryi nie mają po dziś dzień jednolitego programu w sprawie polskiej i że w jednej i tej samej grupie spotykamy się z zasadniczo rozbieżnemi zapatrywaniami.

Z Rady Stanu.

(VI. posiedzenie).

Warszawa, 12 lipca.

Na początku posiedzenia odczytano szereg petycyj, między innemi urzędników i oficyalistów Polaków, ewakuowanych z instytucyj państwowych, w sprawie przyjmowania ich na urzędy państwowe polskie. Przydzielono komisyi petycyjnej.

INTERPELACYE.

Marszałek stwierdza, że do Rady Stanu wpłynął szereg nowych interpelacyj. Sekretarz odczytuje spis ich następujący:

Interpelacya członka Rady Stanu, Antoniego Minkiewicza i tow., w sprawie projektowanych przez władze okupacyjne robót publicznych z zapytaniem, czy projektowane są w porozumieniu z polskim rządem i czy będą przez nich uwzględnione w pierwszym rzędzie polskie siły techniczne.

Interpelacya członka Rady Stanu, Władysława Jabłonowskiego, w sprawie interwencyi rządu polskiego w wykonaniu reskryptu amnestyjnego generał-gubernatora von Beselera, także odnośnie do internowanych wojskowych polskich w obozach: Łomży, Benjaminowie i Białej.

Interpelacya członka Rady Stanu, Franciszka Wojdy i tow., **w sprawie przymusowego wywiezienia obywateli polskich, byłych żołnierzy rosyjskich, w głąb Niemiec i w sprawie powrotu robotników polskich z Niemiec do Polski.**

Interpelacya członka Rady Stanu, Waleryana Górskiego i tow., w sprawie ciężkich stosunków, panujących na Podlasiu i zniesienia linii etapowej.

Interpelacya członka Rady Stanu, Henryka Wyrzykowskiego i tow., do p. prezydenta ministrów w sprawie zaaresztowania ks. Piotra Zwierza, Wacława Orłowskiego i Stanisława Kowalskiego w Liskowie, pow. kaliskiego, ziemi kaliskiej.

Interpelacye te, zgodnie z regulaminem, odesłane zostaną do prezesa ministrów.

INTERPELACYA W SPRAWIE LASÓW.

Sekretarz odczytuje interpelacyę członka Rady Stanu, Antoniego Górskiego, do ministra rolnictwa w sprawie ochrony lasów w Królestwie Polskiem. Interpelacya przedstawia opłakany stan lasów w Polsce, które zniszczyły działania wojenne, a obecnie tysiące morgów zostało wyrąbanych na cele wojskowe i inne okupantów.

Interpelanci zapytują: 1) Czy p. ministrowi znane jest dokładnie bezustanne niszczenie lasów? 2) Czy rząd uczynił dotąd jakieś kroki u władz okupacyjnych, aby temu niszczeniu lasów kres położyć i jakie skutki to przyniosło? 3) Czy rząd gotów jest natychmiast interweniować u władz okupacyjnych, aby obecne niszczenie naszych lasów bezzwłocznie ustało?

W odpowiedzi na powyższą interpelacyę minister rolnictwa, Dzierzbicki, oświadczył, że, świadomy swoich obowiązków, rząd czyni od dawna starania i czyni je obecnie w sprawie powstrzymania dewastacyjnego wyrębu lasów i rekwizycyi tychże. Wobec usprawiedliwienia wyrębów przez władze okupacyjne potrzebami wojennemi i uzależnienia decyzyi od naczelnego kierownictwa wojennego, rząd zwrócił się ponownie do władz okupacyjnych w kwietniu b. r. o wyjednanie u władz centralnych w Berlinie i Wiedniu odnośnych zarządzeń, powstrzymujących dewastacyę lasów. W piśmie swojem ministerstwo rolnictwa i dóbr koronnych wskazywało na to, że:

„Ludność ciężko odczuwa krzywdę, wyrządzaną jej przez rekwizycyę całych rewirów leśnych ze strony Wydziału surowców wojennych i oddziału pionierów. Opinia kraju nie godzi się z poglądem, że zarządzenia te są koniecznością wojenną, wiedząc, że państwa związkowe posiadają o wiele większe produktywne obszary leśne i mają do swej dyspozycyi wogóle olbrzymie zapasy i rezerwy drzewne, mogące w niektórych krajach, na przykład w Bawaryi, starczyć na trzydzieści lat nadetatowej eksploatacyi".

Szef zarządu cywilnego gen.-gub. warszawskiego zakomunikował w piśmie z dnia 5 maja b. r., że zarząd stara się wedle sił o pogodzenie konieczności wojennych z pieczołowitem użytkowaniem lasów Polski. Lecz, niestety, ze względów militarnych, jak dotąd, nie mogło nastąpić ograniczenie cięcia lasów na obszarze okupowanym. Względy leśno-gospodarcze i społeczno-gospodarcze muszą ustąpić.

Niezależnie od tego ministerstwo rolnictwa i dóbr koronnych wystąpiło do władz okupacyjnych o przekazanie mu władzy wykonywania prawa ochrony lasów. Zarazem rząd polski będzie nie ustawał w dalszych zabiegach o zaniechanie i zwolnienie od rekwizycyi lasów prywatnych, oraz o przekazanie administracyi lasów rządowych władzom polskim.

Odpowiedź p. ministra Dzierzbickiego Rada Stanu przyjęła bez dyskusyi.

O OPIEKĘ PAŃSTWOWĄ POLSKĄ NAD B. WOJSKOWYMI KORPUSÓW POLSKICH.

Sekretarz odczytuje następujący wniosek nagły w kwestyi opieki państwowej polskiej nad byłymi wojskowymi korpusów polskich:

„Zważywszy, że po rozwiązaniu korpusów polskich do Królestwa Polskiego i Warszawy przybywali i przybywają w dużej ilości oficerowie i żołnierze korpusów wojska polskiego, rząd zaś polski nie otacza ich należytą opieką, do czego, jako wojsko polskie, mają bezsprzeczne prawo, Rada Stanu zechce uchwalić:

Rada Stanu wzywa rząd polski do jak najspieszniejszego zorganizowania pomocy i opieki państwowej dla wszystkich oficerów i żołnierzy wspomnianych korpusów polskich".

Nagłość wniosku uchwalono.

Następnie odczytano wniosek

W SPRAWIE ROBÓT KOMUNIKACYJNYCH i MELIORACYJNYCH.

1) Zważywszy: 1) że w Królestwie Polskiem przez władze okupacyjne prowadzone są studya kolejowe w różnych kierunkach,) że roboty powyższe nie są związane z wymaganiami stanu wojny; 3) że to lub inne rozwiązanie tych spraw może przesądzić o kierunku rozwoju gospodarczego naszego kraju; 4) że prace te dokonywane są bez ingerencyi rządu polskiego,

Rada Stanu zechce uchwalić wniosek nagły następującej treści: „Rada Stanu wzywa rząd, aby niezwłocznie przedsięwziął kroki o przekazanie sobie całego działu robót komunikacyjnych i melioracyjnych w kraju".

O ZNIESIENIE CENZURY DLA SPRAWOZDAŃ Z RADY STANU.

Wniosek nagły członka Rady Stanu, Wyrzykowskiego i tow., w sprawie zwolnienia sprawozdań z posiedzeń Rady Stanu z pod cenzury władz okupacyjnych tej treści:

Wysoka Rada Stanu zechce uchwalić:

„Wzywa się rząd do podjęcia natychmiast jak najenergiczniejszych kroków celem zwolnienia sprawozdań z Rady Stanu z pod cenzury okupacyjnej".

P. Wyrzykowski popiera nagłość wniosku, który następnie Rada Stanu uchwala.

Następnie odczytano wnioski o zniesienie ograniczeń kościelnych, w których między innemi wzywa się rząd, aby natychmiast, korzystając z obecności w Warszawie wizytatora apostolskiego, zwrócił się rząd do Rady Regencyjnej o obsadzenie dwóch stolic biskupich: lubelskiej i janowskiej, oraz wakujących w dyecezyach Królestwa Polskiego sufraganij.

Ożywiona dyskusya toczyła się nad wnioskiem p. Fudakowskiego **w sprawie dóbr donacyjnych,** poczem wnioskodawca wezwał rząd do 1) złożenia Radzie Stanu w jak najkrótszym czasie projektu prawa w przedmiocie regulacyi sprawy donacyi, zgodnej z interesami państwa polskiego.

2) Do położenia natychmiastowego sekwestru sądowego na wszystkie donacye w granicach Królestwa Polskiego.

3) Do wyjednania zgody co do punktu drugiego władz okupacyjnych bez względu na takie, czy inne ich pretensye do tychże dóbr".

Minister rolnictwa, Dzierzbicki, oświadczył, że w czasie obecnym trudniejszym byłby do przeprowadzenia pierwszy punkt wniosku, natomiast rząd postara się w najbliższym czasie przedłożyć Izbie projekt prawa, dotyczący punktu drugiego, to jest nałożenia sekwestru. O ile to nie nastąpi **z powodu nieudzielenia pozwolenia władz okupacyjnych, wina nie będzie po stronie rządu.**

Wniosek został przyjęty.

Następnie toczyła się dyskusya w sprawie **zniesienia przepustek,** w sprawie **rekwizycyi żywego inwentarza,** oraz w sprawie **walutowej.**

W sprawie walutowej wyjaśnień udzielił prezydent ministrów w dłuższem przemówieniu, poczem na wniosek p. Józefa Świerzyńskiego odroczono głosowanie w sprawie walutowej do następnego posiedzenia.

Następne obrady 19 b. m.

Wydział krajowy o poprawie bytu nauczycielstwa ludowego.

Wydział kr. ogłasza następujący komunikat:

Wydział krajowy, pragnąc w jak najszerszej mierze przyjść z pomocą nauczycielstwu ludowemu naszego kraju, które wskutek wojny i wywołanej przez nią niebywałej drożyzny, znalazło się w nader krytycznem położeniu materyalnem, uchwałą z dnia 14 maja b. r. postanowił przedłużyć zeszłoroczny dodatek drożyźniany dla nauczycielstwa w tej samej wysokości na rok szkolny 1918-19, a nadto przyznał znacznie wyższy, bo przeszło podwójny w stosunku do roku poprzedniego, dodatek drożyźniany dla nauczycieli emerytowanych, oraz dla wdów i sierot po nauczycielach. Uchwała ta według telegraficznej informacyi c. k. ministerstwa wyznań i oświaty otrzymała właśnie najwyższą sankcyę.

Już we wspomnianej uchwale zastrzegł Wydział krajowy, który w swej chęci dopomożenia nauczycielstwu do przetrwania ciężkich czasów wojennych ograniczał się jedynie względami na niepomyślny nad wyraz stan finansów krajowych, że jeśli stanie się ustawą uchwała Izby posłów w Radzie państwa, przewidująca dla nauczycielstwa na rok kalendarzowy 1918 dodatki drożyźniane w wysokości mniej więcej odpowiedającej dodatkom czterech najniższych rang funkcyonaryuszów państwowych przy równoczesnem przyczynieniu się skarbu państwa do pokrycia tego wydatku udziałem 50-procentowym, jak chce rząd, względnie 70-procentowym, jak domagała się Izba posłów i reprezentacye krajowe, wówczas dodatki przyznane przez Wydział krajowy będą uważane jako zaliczki na poczet owych wyższych spodziewanych dodatków.

Niestety z powodu znanych trudności parlamentarnych wymieniona uchwała dotychczas nie uzyskała mocy prawa. To też Wydział krajowy z uznaniem powitał postanowienie rządu, który chcąc pomoc materyalną dla nauczycielstwa ludowego możliwie przyspieszyć, oświadczył, że gotów jest pokryć zaliczkowo różnicę między dodatkami drożyźnianemi już przez reprezentacye uchwalonemi, a temi, które przewiduje uchwała Izby posłów, o ile różnica ta nie przekroczy 50 procent całego wydatku, pod warunkiem jednakże, że ów prowizoryczny wymiar dodatków nie wyniesie więcej, jak trzy czwarte definitywnego, przyjętego w uchwale Izby posłów.

Uchwałą z dnia 12 lipca b. r. Wydział krajowy oświadczył się zasadniczo za przyjęciem propozycyi rządu, która umożliwia już teraz bardzo wydatne polepszenie doli nauczycielstwa, pozostawiając ostateczną decyzyę do szczegółowego rozpatrzenia dopiero otrzymanego projektu Rady szkolnej krajowej.

Również zajął Wydział krajowy przychylne stanowisko wobec zainicyowanej przez Radę szkolną akcyi utworzenia w kraju 84 Spółek gospodarczych (konsumów) nauczycielskich, złączonych w ogólny związek gospodarczy z siedzibą we Lwowie i oświadczył gotowość poparcia tej akcyi pomocą finansową kraju, jeżeli projekt założenia takich związków istotnie zostanie urzeczywistniony. Forma i rozmiar finansowego udziału kraju w tej akcyi zostaną ustalone po przeprowadzeniu stosownych pertraktacyi z Radą szkolną krajową.

† Juliusz Starkel.

We Lwowie umarł w sobotę w 78 roku życia ś. p. Juliusz Starkel, zasłużony działacz, świetny publicysta, gorący patryota, który całem życiem dał wyraz swym uczuciom narodowym.

Ś. p. Juliusz Starkel urodził się w roku 1840 w Tarnowie. Nowicyat pisarski rozpoczął w roku 1885 w pierwszem w Galicyi czasopiśmie ludowem »Dzwonek«. W pięć lat później został naczelnym redaktorem tego pisma.

Biorąc żywy udział w ruchu młodzieży w latach 1861, 1862 — zwrócił na siebie uwagę policyi. W czas przestrzeżony, wyjechał zagranicę i zapisał się na uniw. w Heildelbergu, gdzie zamierzał kontynuować studya przyrodnicze. Porzucił je wszakże na wiadomość o wybuchu powstania, powrócił do kraju, przystąpił do organizacyi powstańczej. Uwięziony w początkach kwietnia, przesiedział w więzieniu do końca października. Ledwie wydostawszy się na wolność, wstąpił do powstańczego oddziału Yungi. Schwytany na granicy, zdołał jednak umknąć do Lwowa, ale powtórnie dostał się w ręce policyi i konfinowany został w Tarnowie.

Gdy burza przeszła, zawitał znów do swego grodu. Razem z K. Cieszewskim nabył »Dziennik Literacki« i poprowadził go ku świetnemu rozwojowi. Ruchliwy, pełen temperamentu, pełen gorącej chęci pracowania, zwrócił na siebie uwagę kół obywatelskich, co znalazło swój wyraz w powołaniu go wyborem z dnia 9 sierpnia 1867 roku w skład Rady miasta Lwowa. Tu otrzymał tak pożądane pole do działania. Pociągnęła go przedewszystkiem kwestya wówczas najaktualniejsza, sprawa szkolnictwa. Wybrany tedy został delegatem do Rady szkolnej krajowej, a energia połączona ze znajomością rzeczy, utorowała Starklowi drogę do departamentu szkolnego w Wydziale krajowym.

W roku 1875 porzucił to stanowisko, wezwany przez kuratora fundacyi skarbkowskiej, ks. Jabłonowskiego, do objęcia kierownictwa w zorganizowaniu Zakładu sierot i ubogich w Drohowyżu. Ta »reorganizacya« była bardzo gruntowną, intenzywną, już bowiem w kilka lat pracy, dzięki gorliwości Starkla, Zakład stał się instytucyą doskonale urządzoną i odpowiadał swym zadaniom.

Po ustąpieniu z tej fundacyi zasiadł Starkel przy biurku redaktorskiem, jako kierujący redaktor »Gazety Narodowej«. Pismo pod jego sterem odzyskało zachwianą dawną świetność, owiewał je duch wysokiego poczucia obywatelskiego, a widoczna była troska o przyswojenie nowych metod i środków, jakie wprowadzała prasa zagraniczna.

W roku 1891 powołany przez Romanowicza, objął Starkel sekretaryat Komisyi przemysłowej Wydziału krajowego, aby także na tem stanowisku zaznaczyć swe zdolności.

W roku 1916 obchodził 50-letni jubileusz pracy dziennikarskiej. Przed trzema laty wyczerpany zaniemógł ciężko i już się nie podźwignął.

Spuścizna literacka ś. p. Starkla była bardzo bogata, godna niepospolitego talentu. U jego trumny złożyła cała polska prasa wyrazu hołdu, należne jej nestorowi i patryarsze

Kronika.

Kraków, 15 lipca.

Z NIEDZIELI. Wczorajsza niedziela minęła wśród „urozmaiconej" aury lipcowej. Rozpoczęła się niezwykle upalną kanikułą, powietrze było ciężkie, duszne, przygniatające. W południe niebo zachmurzyło się i nad miastem przeszła silna ulewa, trwająca przeszło godzinę. Burza oczyściła powietrze, duszna spiekota znikła po deszczu. Wieczorem wypogodziło się, a nawet chwilami przyświecało słońce.

ROCZNICA GRUNWALDZKA. Dzień dzisiejszy jest rocznicą słynnej bitwy pod Grunwaldem, której obchód przed 8 laty w Krakowie, połączony z odsłonięciem pomnika bohaterskiego króla polskiego Władysława Jagiełły tak żywo tkwi w pamięci wszystkich uczestników tej wzniosłej chwili. Z powodu tej rocznicy sarkofag króla Jagiełły w katedrze na Wawelu i jego pomnik na placu Matejki udekorowano kwieciem.

DELEGACI RADY MIASTA KRAKOWA wyjeżdżają w dniach najbliższych do Marmaros Sziget na proces legionistów. Dzisiaj lub jutro prezydyum miasta rozstrzygnie, którzy radcy miejscy podejmą się tej misyi. Delegaci miasta Lwowa, dyrektor Lewicki i dr Wereszczyński, powrócili po trzech dniach pobytu w Marmaros Sziget i zdadzą sprawozdanie ze swoich spostrzeżeń. — W myśl rozporządzenia generała Schillinga, pobyt delegatów na procesie trwać może tylko trzy dni.

ZAKUPNO TERENÓW WĘGLOWYCH PRZEZ GMINĘ KRAKOWSKĄ. Dzisiaj o g. 4 po poł. odbędzie się w magistracie posiedzenie zaproszonych rzeczoznawców celem wydania opinii o terenach węglowych, które zamierza nabyć gmina krakowska.

Konferencya poufna członków Rady miejskiej w tej sprawie odbędzie się dzisiaj o godz. 6 wieczorem.

POSIEDZENIE CZŁONKÓW MIEJSKIEJ KOMISYI STATUTOWEJ odbędzie się w sobotę 20 bm. o 6 po poł.

ÓSMA POŻYCZKA WOJENNA. Na murach miasta Krakowa pojawiła się odezwa krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej, wzywająca kupców, przemysłowców i rękodzielników do podpisywania ósmej pożyczki wojennej.

PROMOCYA. P. Antoni Mikucki z Krakowa, chorąży Legionów polskich, otrzymał w Uniw. Jagiellońskim stopień doktora praw.

ROBOTNICY WOBEC KATASTROFY ODZIEŻOWEJ. Wczoraj odbyło się w Krakowie liczne zgromadzenie robotnicze, celem omówienia katastrofalnej sytuacyi odzieżowej, w jakiej znalazł się kraj i obmyślenie środków zaradczych na zbliżającą się zimę. Przemawiali między innymi posłowie dr Marek i dr Bobrowski. Po obszernej dyskusyi uchwalono rezolucyę, domagającą się od rządu podniesienia przeznaczonego dla Galicyi kontyngentu materyałów odzieżowych, jak również butów i skóry z 28% na 45%. Następnie w dalszej części rezolucyi zażądano od rządu 100 milionów koron kredytu dla pokrycia potrzeb ludności galicyjskiej, gdyż przyznana dla Galicyi kwota 20 milionów koron, nie jest w stanie pokryć całego zapotrzebowania. W dalszym ciągu wezwano rząd, ażeby, celem umożliwienia robotnikom i ich rodzinom nabycia odzieży i obuwia, przyznał co najmniej 50% opust od cen, przez Zakład odzieżowy ustanowionych, tak, jak to rząd czyni dla urzędników państwowych.

W rezolucyi drugiej zażądano, aby przy rozdziale odzieży Zakład odzieżowy uwzględnił dzieci robotnicze, które z powodu braku odzieży i obuwia wcale do szkoły nie uczęszczają. — Wkońcu wezwano krajowy Zakład odzieżowy, aby przystąpił bezzwłocznie do zorganizowania warsztatów krawieckich i szewskich w Krakowie i na prowincyi i przydzielił im surowy materyał na odzież i obuwie, oraz, aby Zakład poczynił starania o uwolnienie z wojska potrzebnych robotników krawieckich i szewskich. Zażądano także od rządu przeprowadzenia rewizyi za ukrytymi materyałami odzieżowymi i skóry w kraju i rozdzielenia tych towarów między ludność.

Na zgromadzeniu wybrano komisyę, która ma przedstawić uchwalone żądania kompetentnym władzom.

REGATY NA WIŚLE odbyły się wczoraj po południu staraniem sekcyi wioślarskiej akademickiego Związku sportowego i Oddziału wioślarskiego „Sokoła". Regaty urządzono za mostem dębnickim na przestrzeni około 1.100 metrów między klasztorem zwierzynieckim a mostem dębnickim. Mimo nieszczególnej aury, publiczności zebrało się dość sporo po obu brzegach Wisły. Przed regatami odbyło się otwarcie nowej hali na pomieszczenie taboru łodzi sekcyi wioślarskiej akademickiego Związku sportowego. Drzewa budulcowego dostarczył bezpłatnie arcyksiążę Karol Stefan z Żywca, resztę zebrano między ofiarnymi członkami. Przemawiali: dr Walery Göttl, rektor dr Kostanecki, komisarz dr Kröbl, wreszcie reprezentant „Cracovii", p. Wojakowski.

Po otwarciu hali, odbyły się regaty z następującym wynikiem:

1. Dwójki. Przybył Kraków. Obsada: Kowalski, Gadomski. Ster: Hołubiauka.

2. Gigi. Przybył Kraków w 3 minutach 58 sek. Obsada: Boniecki, Buczyńska, Jętkiewiczówna, Orwid. Ster: Kałamacki senior.

3. Czwórka. — Sześciowiosłówka. Przybył Kraków w 3 minutach 38 sek. Obsada: Witkowski, Baszkoff, Langer, Papeć, dr Walter, Anczyc. Ster: dr Mostowski.

4. Skullingi pojedyncze. Przybył Boniecki w 3 minutach 15 sek.

5. Czwórki fornirowe. Przybyły Dębniki w 2 minutach 48 sek. Obsada: Dutkiewicz T., Dutkiewicz W., Rudy, Fischer. Ster: Ritterschild.

6. Sześciowiosłówki nasadnie. Przybył Kraków w 2 minutach 48 sek. Obsada: Pluciński, Orwid, Zajączkowski, Zimnal, Misiąg. Ster: Kałamacki junior.

7. Kajaki. Przybył Zimnal w 3 minutach 35 sekundach.

8. Czterowiosłówka — Ośmiowiosłówka. Zwyciężyła ośmiowiosłówka w 2 minutach 45 sekundach z następującą obsadą:

Mostowski, Baszkopf, Rutkowski, Szeligowski, dr Kowalski, dr Walter, Hinzinger, Zabierzowski. Ster: Gadomski.

Obowiązki startera pełnił p. Eugeniusz Weiss, sędziami byli pp.: inżynier Bobkowski i Antoni Doerman.

ZBIEGOWISKO wywołał wczoraj wieczorem na plantach w czasie największego ruchu pewien muzykant uliczny. Zajął on wygodny odcinek naprzeciwko restauracyi Drobnera i wykrzykiwał do przesuwającej się publiczności: „Panowie paskarze! Miejcie litość i złóżcie się na biednego muzykanta!" — Ten oryginalny sposób wzbudzania litości podobał się ogólnie nawet zawodowym paskarzom.

Z kraju.

Z TOWARZYSTWA DZIENNIKARZY POLSKICH. Wydział Towarzystwa dziennikarzy polskich we Lwowie ukonstytuował się na wczorajszem posiedzeniu, wybierając sekretarzem Michała Rollego, jego zastępcą Edmunda Kolbuszowskiego. Do objęcia funkcyi skarbnika uproszono prezesa Aleksandra Milskiego. Wydział omówił tekst memoryału, jaki w sprawie zajść w Marmaros Sziget zawiezie jeden z kolegów do ministrów spraw wewnętrznych i sprawiedliwości, oraz do Koła polskiego; dalej postanowił zaprowadzić możliwie dokładny spis dzienników polskich i dziennikarzy, przedstawiając tym ostatnim korzyści, jakie wynikają dla nich i ich rodzin z wczesnego wpisywania się w poczet członków Towarzystwa; wreszcie uchwalono prosić Syndykat dziennikarzy krakowskich, by równorzędną w tym kierunku podjął akcyę.

Z TEATRU i OPERY LWOWSKIEJ. Pisma lwowskie donoszą, iż zaszczytnie znany artysta p. Józef Chmieliński podpisał kontrakt z dyrekcyą teatru we Lwowie na najbliższy sezon. Wiadomości o zaangażowaniu się p. Chmielińskiego do Krakowa okazały się nieprawdziwemi.

P. Helena Miłowska przybyła już do Lwowa i będzie występowała w tamtejszej operetce.

† **ANNA GOSTYŃSKA.** W sobotę w południe umarła we Lwowie znakomita i zasłużona artystka teatru lwowskiego, Anna Gostyńska, w poważnym wieku. Długie lata była ona chlubą sceny lwowskiej i ulubienicą publiczności. Od dłuższego czasu była pensyonistką fundacyi Skarbkowskiej, od czasu od czasu jednak występowała w wybitniejszych swoich rolach charakterystycznych, które były jej specyalnością.

Jej nazwisko na afiszu starczyło za wszelkie inne atrakcye. Ś. p. Anna Gostyńska od dłuższego już czasu była chora. Mimo usilnych zabiegów lekarskich i troskliwej opieki, jaką ją otoczono, choroba potęgowała się i weszła w ostatnich dniach w takie stadyum, że katastrofa okazała się nieuniknioną. Artystkę na własne jej życzenie przewieziono w dniu 4 b. m. do zakładu dla nieuleczalnych im. Bilińskich, gdzie zmarła.

Pogrzeb ś. p. Anny Gostyńskiej odbędzie się dzisiaj, w poniedziałek, i urządzony będzie kosztem gminy. Uchwałę tę powzięto na posiedzeniu komisyi teatralnej, na której uczczono również pamięć i zasługi zmarłej, oraz wyrażono życzenie, aby wśród biustów zasłużonych artystów, które z czasem zdobić mają foyer teatru, znalazł się także biust ś. p. Gostyńskiej.

Z Królestwa Polskiego.

LIKWIDACYA OBOZÓW W BENJAMINOWIE I ŁOMŻY. Z Warszawy donoszą: Z dniem 12 bm. nastąpiła likwidacya obozów internowanych legionistów w Benjaminowie i Łomży. W obozie w Łomży było ostatnio internowanych 29 oficerów, z tego kilku zwolniono, a reszta wstąpiła do pierwszej brygady polskiej (dawna siła zbrojna). W Łomży było internowanych 550 legionistów. Jako chorych i małoletnich zwolniono około 100, reszta wstąpiła do pierwszej brygady.

NAPAŚĆ NA ŻOŁNIERZY MUŚNICKIEGO. „Kronika Radomska" umieściła przed kilku dniami artykulik, pełen ordynarnej złośliwości pod tytułem: „Bohaterowie wracają". Artykulik z jakąś niewytłomaczoną zaciekłością rzuca się na... żołnierzy Muśnickiego. „Byliście żołdakami — pisze — pozostaliście nimi", „przewartościowaliście siebie i wasz czyn", „pozostaliście ze strachu białorusko-litewsko-polskich „żubrów" przed bolszewikami". „Przehandlowano was" i t. d.

W ten sposób wita „Kronika Radomska" tych którzy opuścili rosyjskie szeregi dla narodowych, którzy wśród zamętu potrafili stworzyć narodową siłę polską, którzy bronili jej krwią własną przez szereg ciężkich miesięcy — a ustąpili na rozkaz naczelnej władzy państwa polskiego. Wracają oni po czterech latach tułaczki bez sztandarów, bez fantazyi. Tak, jak bez fantazyi wracali i wracają inni żołnierze Polacy. Jaki jest cel tego pełnego piany ataku na powracających żołnierzy, którzy do ostatka wytrwali w karności, trudno zrozumieć.

WIZYTA HR. LERCHENFELDA W RADZIE STANU. „Kuryer Lwowski" donosi z Warszawy: W tych dniach zjawił się hr. Lerchenfeld w prezydyum Rady Stanu i wyraził nadzieję, że trybuna Rady Stanu nie stanie się miejscem agitacyi przeciw państwom okupacyjnym. Prosi o to, ponieważ w przeciwnym razie znalazłby się w przykrem położeniu.

ŻOŁNIERZE MUŚNICKIEGO W WARSZAWIE. Z Warszawy donoszą: Zawiązała się tu Samopomoc byłych oficerów polskich armii generała Dowbór-Muśnickiego, a to ze względu na likwidacyę tej armii, oraz na pobyt w Warszawie wielu jej oficerów.

Jak opowiadają, z armii Muśnickiego bawi już w Warszawie 8—10.000 żołnierzy i oficerów. Ich pobyt znać na ulicach, zwłaszcza uderzają zarówno wzrostem jak i ubiorem ulani, w mundurach na wzór angielski, z szerokimi lampasami swych pułków, białymi, amarantowymi i żółtymi.

Według przepisów o demobilizacyi korpusu Dowborczykom wolno nosić mundury tylko do 15 bm., ale jak słychać, przedłużono im ten termin do 15 sierpnia br.

Oprócz Samopomocy utworzoną została dla opiekowania się Dowborczykami komisya wojskowa pierwszej brygady, która prowadzi ewidencyę oficerów z grona Muśnickiego. Komisya ta pracuje pod kierownictwem majora Legionów Pasławskiego, a przewodniczącym Samopocy jest pułkownik Abramowicz. Z armii Muśnickiego przyjęto kilku lekarzy i weterynarzy do pierwszej brygady, natomiast oficerów i żołnierzy nie przyjmują, choć ostatnio zgłosiło się ich bardzo wielu.

REPERTOAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO
Przedstawienia operetki.

W poniedziałek, dnia 15 b. m.: »Wieszczka karnawału« Kalmana.

We czwartek, dnia 18 b. m.: »Wieszczka karnawału« Kalmana.

Atak lotników na Bruggę.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 15 lipca.

Biuro Wolffa donosi:

Angielscy lotnicy rzucili ponownie bomby na Bruegge. Były ofiary wśród ludności cywilnej oraz wynikła szkoda w domach.

Degradacya generałów włoskich.

Lugano, 15 lipca.

Agencya Stefaniego donosi:

Generałowie Cadorna, Porro i Capello pozbawieni zostali swoich stopni i poborów pensyjnych.

Represye w Irlandyi.

Berlin, 15 lipca.

»Vossische Zeitung« donosi z Berna:

Generał French rozwiązał 5 irlandzkich organizacyj narodowych.

W Petersburgu cholera.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 15 lipca.

Według »Svenska Dagbladet« rząd fiński ogłosił, że okręg **Petersburga jest zarażony cholerą.**

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.